

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK V. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 22 STYCZNIA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 22

Ani Hindenburg, ani Mussolini nie są autorytetem dla marszałka Piłsudskiego. Szeł rządu polskiego nie daje się „nagrać” na płyty gramofonowe.

Warszawa, 22 stycznia.

Jedno z największych pism amerykańskich zorganizowało w Europie imprezę mającą na celu uprzyświecenie zapomocą radia publiczności St. Zjednoczonych przemówień największych mężów stanu w Europie.

Ma się to odbyć w ten sposób, iż płyty gramofonowe z przemówieniami mężów stanu Europy, zostaną przewiezione do Ameryki i zapomocą radia przemówienia te będą zaprodukowane w całej Ameryce.

Hindenburg i Mussolini wygłosili już specjalne przemówienia, utrwalone na płytach gramofonowych.

Zastrzelił się podchorąży szkoły artyleryjskiej z powodu zawiedzionej miłości.

Warszawa, 22 stycznia.

W korytarzu oficyny domu przy ul. Krak. Przedmieście 1 rozległ się wczoraj po południu głośny huk wystrzału. Na odgłos strzału wpadł do korytarza dozorca domu, który ku swemu przerażeniu zastał leżącego na posadzce młodego mężczyznę w mundurze wojskowym. Z okolicy serca, gdzie był strzał wymierzony, obficie toczyła się krew.

W kilka minut zjawił się na miejscu wypadku oficer inspekcyjny komendy miasta, oraz lekarz dyżurny garnizonu. Po udzieleniu pierwszej pomocy ustalono, iż młody wojskowy nazywa się Władysław Żukowski, ma lat 24, jest kapralem i uczniem oficerskiej szkoły artyleryjskiej w Toruniu.

Odzyskawszy chwilowo przytomność, Żukowski zdołał wyszeptać kilka urwanych słów o zawiedzionej miłości powtórzył też kilkakrotnie imię „Stanisławy”.

W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala oficerskiej szkoły sanitarnej.

Aresztowanie oficera kasowego w Toruniu.

Toruń, 21 stycznia.

Wczoraj, z polecenia sądu wojskowego w Grudziądzu, aresztowano w Bydgoszczy oficera kasowego 16-go pułku ułanów Tescha i odstawiono do więzienia w Grudziądzu.

Powód aresztowania trzymany jest w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

Fabryka 20 złotych w młynie pod Zawierciem.

Sosnowiec, 22 stycznia.

Policja w Zawierciu natrafiła na ślad bandy fałszerzy banknotów 20-złotowych, którzy w jednym z młynów pod Zawierciem fabrykowali banknoty oraz fałszowali weksle większych firm w Zawierciu. Aresztowano na miejscu niejakiego Lenartowicza i Czeplina. Śledztwo w toku.

Marszałek Piłsudski, do którego się zwrócono z analogiczną propozycją — odmówił.

A gdy przedstawiciel amerykański powołał się na Hindenburga i Mussolini-

nego, otrzymał za pośrednictwem odpowiednich instancji charakterystyczną odpowiedź, że nie są oni autorytetem dla marszałka Piłsudskiego.

Zamach wojskowy na Łotwie.

Porucznik na czele kompanii rozbroił policję i zajął urzędy.

Ryga, 21 stycznia.

W miasteczku Wolmar dzisiaj rano pomiędzy godz. 4.30 a 5-tą pewien porucznik na czele kompanii 8-go pułku piechoty, pod pretekstem ćwiczeń nocnych wymaszerował z koszar i po wkroczeniu do miasteczka, rozbroił oddział policji, pełniący służbę na odwachu, poczem obsadził urząd pocztowo-telegraficzny oraz stację kolejki wązkotorowej.

Dowódca garnizonu w Wolmarze, po

otrzymaniu wiadomości o powyższych wypadkach wydał zarządzenia, dzięki którym całe zajście zostało natychmiast zlikwidowane i winny porucznik wraz z kilku innymi winowajcami, zostali natychmiast uwięzieni i oddani pod sąd wojenny.

Wydarzenie powyższe nie wywołało żadnych konsekwencji politycznych. W całym kraju panuje najzupełniejszy spokój i porządek.

Teatry w obawie konkurencji radja zabraniają artystom występować przed mikrofonem.

Warszawa, 22 stycznia.

Wczoraj odbyło się zebranie dyrektorów teatrów prywatnych w Warszawie, na którym dyrektorzy postanowili zabronić artystom swoim występowania przed mikrofonem radja.

Uchwała ta powzięta została na zasadzie art. 9 umowy między dyrektorami a artystami, który zabrania artystom brać udział w innych imprezach.

Ponieważ występowanie artystów przed mikrofonem radja, wpłynęło na zmniejszenie się frekwencji w teatrach, dyrektorzy postanowili wykorzystać ten punkt umowy.

W dniu dzisiejszym we wszystkich teatrach wywieszono będą zawiadomienia o uchwale, zabraniającej artystom występowania przed mikrofonem radja.

Zapobiegawcze przygotowania wojenne.

Rząd angielski gotów do zgody w Chinach.

Londyn, 22 stycznia.

Foreign Office ogłosiło dziś wieczorem komunikat treści następującej:

Wszystkie przygotowania wojenne, morskie i lądowe, poczynione w związku z wypadkami w Chinach, mają jedynie charakter zapobiegawczy.

Środki ochronne przeprowadzone z konsekwencją i stanowczością, nie zmieniają bynajmniej zasady pojedynczości w polityce rządu w stosunku do uspra-

wiedliwionych żądań nacjonalizmu chińskiego.

W przeciwieństwie więc do alarmów o akcji zbrojnej, rokowania pokojowe prowadzone w Hankou i Pekinie, postępują naprzód, a jeśli rezultat ich będzie pomyślny, wówczas sprawa koncesji załatwiona będzie w myśl życzeń rządu J. K. Mości i w sposób, zadośćczyniący im interesom obu stron.

60 milionów marek dla Kruppa.

Berlin, 22 stycznia.

Konsorcjum banków berlińskich udzieliło zakładom Kruppa w Essen pożyczki w wysokości 60 milionów marek złotych. Z tego 45 milionów będzie podpisanych w Niemczech, a 15 w Holandji.

O 50 proc. wzrost ruch pasażerów w lotnictwie niemieckim.

Berlin, 22 stycznia.

Niemiecka komunikacja lotnicza wykazuje w roku ubiegłym wzrost ruchu pasażerskiego o 50 proc., przewozu towarów o 115 proc., a poczty o 85 proc.

Upadłość

Banku Ludowego w Pradze

Praga, 22 stycznia.

Bank ludowy ogłosił upadłość. Passywa wynoszą 10 milionów koron czeskich. Upadłość banku tego wywołała wielką sensację, albowiem był to jeden z najstarszych i najsolidniejszych banków.

7 milionów ludzi mieszka w Turcji.

Konstantynopol, 22 stycznia.

W Turcji przeprowadzono spis ludności pod kierunkiem fachowców francuskich. Wedle pierwszych danych statystycznych w Turcji mieszka obecnie 7 milionów ludzi.

Salomonowie i Salomonowicze zakrzętnęli się energicznie koło gigantycznej schedy 650,000 dolarów.

Łódź, 22 stycznia.

Zapowiedź rejestracji Salomonów i Salomonowiczów „ściągnęła” w dniu wczorajszym do redakcji „Expressu” całą falangę pretendentów do gigantycznego spadku.

Mimo kilkakrotnych zastrzeżeń odowiedziało nas w dniu wczorajszym znówu kilku panów Salomonowiczów, a nawet jedna pani Salomanowa.

Wskutek niezrozumienia naszej notatki zgłosił się również pewien starszy pan o imieniu Salomon, co oczywiście nie może być żadną miarą brane pod uwagę.

Jeden z p. Salomonowiczów podał słuszny projekt urządzenia zebrania wszystkich pretendentów do schedy, by podjąć spólną akcję.

Rejestracje zakończymy nieodwołalnie w poniedziałek.

Zdemolowanie kina

za wyświetlanie obrazu
Ben-Hur.

Białystok, 22 stycznia.

W ostatnich dniach wyświetlał kłopot teatr Apollo w Białymstoku obraz Ben-Hur. W filmie tym dopatrzyl się rabinał białostocki obrazu religijny i żądał od właściciela kina usunięcia filmu.

Zanim się to stało, tłum ortodoksów napadł na kino, zdemolował je i zniszczył obraz, a właściciela poturbował.

Podmucha śmierci na Czarnym Morzu.

Dwa tureckie parowce
zatonęły.

Angora, 22 stycznia.

Jak z Bukaresztu donoszą, panuje na Czarnym Morzu straszliwa burza, która spowodowała już zatonięcie dwóch tureckich parowców, które z całą załogą poszły na dno. Załedwie 4 pasażerów udało się uratować.

Od kilku dni szaleją ogółem na wschodzie Europy niebывале huragany, wszytkie połączenia telegraficzne i telefoniczne przerwane. Z powodu wzburzonego morza, żegluga na Czarnym Morzu została przerwana.

Zabójca cara Mikołaja zachorował obłożnie.

Moskwa, 22 stycznia.

Słynny komunista Białoborodow, który w r. 1918 odegrał w Jekaterynburgu rolę kata cara Mikołaja II i jego rodziny, zachorował poważnie.

150 samolotów w ciągu 3-ch miesięcy budowała liga sowiecka.

Moskwa, 22 stycznia.

Na otwarciu kongresu lotniczego Rykow oświadczył, iż Liga lotnicza zbudowała w ciągu ostatniego kwartału 150 samolotów bojowych.

B. premier portugalski uciekł z hiszpańskiego więzienia.

Madryt, 22 stycznia.

B. portugalski premier Maria da Silva zbiegł z więzienia, gdzie był osadzony przez p. m. de Riverę.

Dyktator hiszpański polecił zaarrestować dyrektora więzienia rzekomo za udzielenie pomocy zbiegłemu.

Wzrzenie w Azji i Ameryce.

Osłabienie autorytetu angielskiego na Dalekim Wschodzie wskutek mach nacji sowieckich.

Przeżywamy dość znamienity okres niepewności i podniecenia w różnych punktach świata politycznego, w różnych ogniskach ruchów i niepokoїв rozmaitego rodzaju, którym się należy dla orientacji pokrótce przyrzec, nim się je po kolei z osobna omówi. Tak jak dotąd stwierdzić można, że poważniejsze powikłania z tego tytułu nie grożą choć wygląda to wszystko razem wcale zajmująco.

Głoszące szczytne hasła pacyfizmu Stany Zjednoczone są w stanie wojny z Meksykiem o Nicaraguę.

Punktem wyjścia były wewnętrzne walki w Nicaragua partii konserwatywnej opartej o Stany Zjednoczone z partią liberalną, bolszewizującą, opartą o Meksyk. Na czele pierwszej stoi Diaz, na czele drugiej Socafa. Te walki stały się groźne dla obywateli Stanów Zjednoczonych i dały powód do „interwencji”, która naturalnym biegiem wypadków doprowadziła do konfliktu wojennego między Stanami a Meksykiem.

Dziwnie to wszystko odbiega od rozmaitych hasel, które głoszą politycy Stanów Zjednoczonych. Co prawda i w samych Stanach atmosfera jest dość podniecona i polityka Białego Domu narażona jest na poważne ataki. Nie można zapominać, że Stany Zjednoczone są zaangażowane w Nicaragua finansowo na 750 milionów dolarów. Nie można też jednak zapominać, że „interwencja” Stanów Zjednoczonych potęguje solidarność państw tzw. łacińskich w południowej Ameryce, a nadto istnieje możliwość wzięcia się i Japonii w ten konflikt.

Cień Japonii wysuwa się też w związku z wypadkami w Chinach, które rozwijają się bynajmniej nie po myśli Anglii.

Ruch nacjonalistyczny chiński, podniecany przez sowieży, kieruje się przeciw Anglii.

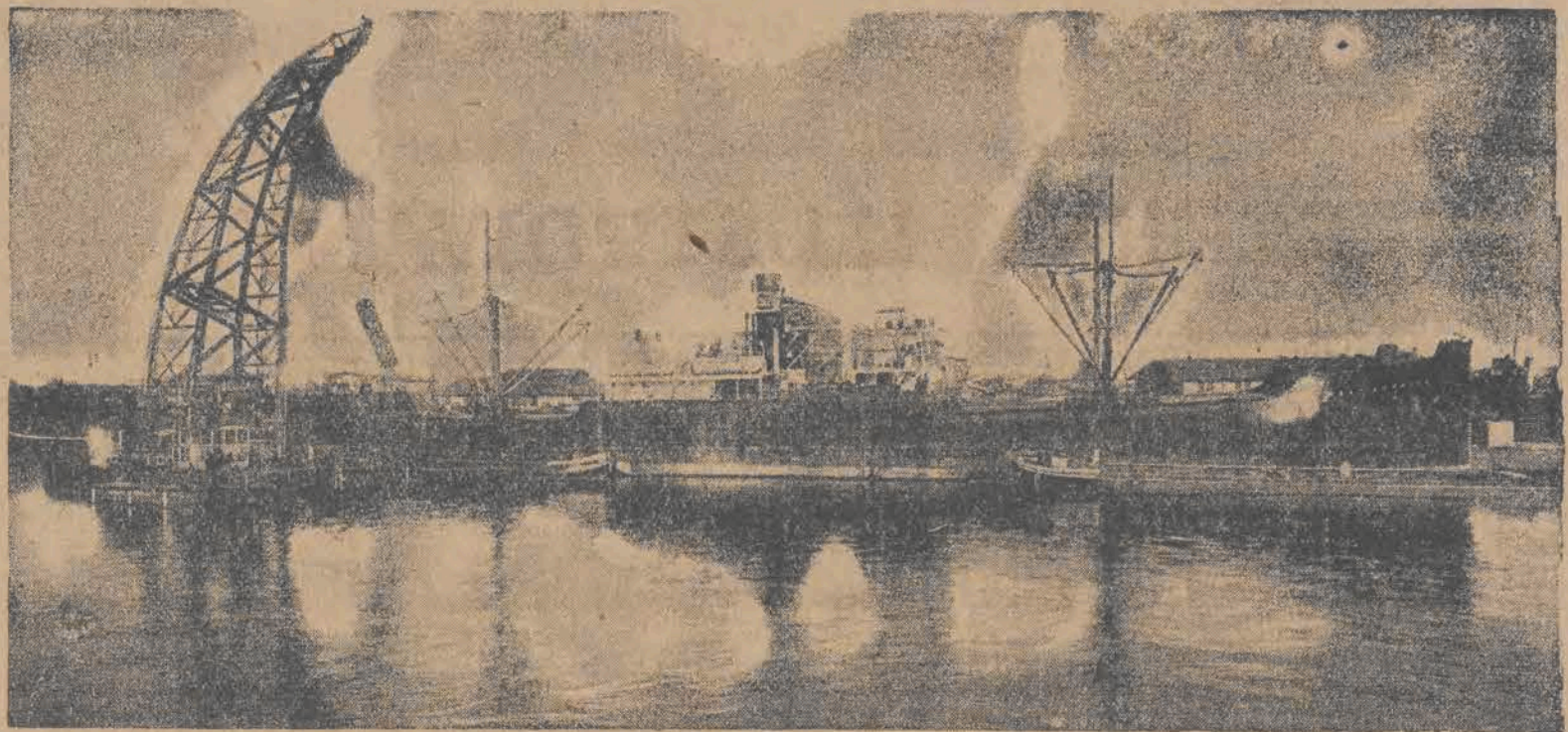
Moskwa ma specjalną akademję dla chemików, których kształci w nieświadomości do Anglii. Walka przybrała ostatnio na terenie Chin środkowych przebieg dla Anglii bardzo niepomysłny albo wiem Anglia musiała opuścić kilka punktów handlowych (Hankau). Oczywiście głównym punktem jest tu Szanghaj. Zmuszenie Anglii do odwrotu z zajmowanej pozycji wywołało nastroj wręcz paniczny w prasie angielskiej.

Coż za kompromitacja! Wpływy Kuo-Min-Tong, organizacji nacjonalistyczno-bolszewickiej, sięgają aż na północ i przyjąć może łatwo dalszego bardzo radykalnego wypierania Anglii z Chin, a potem Indii, a potem...

Upadek autorytetu angielskiego w Azji może się stać początkiem końca całej w wielkim stylu prowadzonej polityki imperialistycznej, której przeciwstawia się genialnie prowadzona kontratakacja Sowietów.

Nie należy zapominać, że Francja w stosunku do Rosji ma stanowisko wręcz odmienne, a koncepcja porozumienia francusko-rosyjskiego, poparteego przez porozumienie japońsko-rosyjskie, nie jest obca francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych. Nie można też zapominać, że chwilowy tylko — niewątpliwie, zdaniem naszym — upadek prestiżu Anglii w Azji, oddziaływać musi na całą grę dyplomatyczną, jaką prowadzą obecnie w Europie Niemcy, które dotychczas wygrywały nieporozumienie aggel-

Baltyk jako wrota „ospodarcze Polski na świat.



Przeładowywanie części wagonów, przywiezionych do Gdańska.

Małżeństwo czeskiego Stinnesa z biedną, lecz ładną urzędniczką swego banku.

Historja, jak z bajki, o której mówi cała Praga.

W kapitalistycznym świecie czeskim było i pozostało nazwisko Peczek zawsze autem sławy i szacunku osłonięte. Stara to patrycjuszowska rodzina, której majątki ogromne od dziadów i pradziadów się wywodzą. Dzienniki czeskie określają majątek Peczeków następującą formułką:

— Jeżeli obecny obieg banknotów czeskich wynosi 6 i pół miljarda to co najmniej połowa przypada na majątek Peczeków.

Czeski Stinnes...

Nie tylko że Peczek posiada ogromne kopalnie, ale niema w Czechosłowacji jednego przedsiębiorstwa górniczego, by Peczek nie miał w niem swego udziału.

Kapitał rodziny Peczeków, wzrastając z dymensją niebywałą, tak że utworzony przed kilku laty przez nich bank stał się ważnym czynnikiem w międzynarodowym świecie kapitalistycznym.

Ten „wstęp” i prolog finansowy oświetlić ma w całej pełni — historję, którą kreśli korespondent praski „Dzien. Pozn.”

Przypomina bajkę. A w dzisiejszych zmaterializowanych czasach — tak mało mamy bajek w życiu...

Przed dwoma niespełna laty rozpoczęła się w jednej z najelegantszych dzielnic Pragi, budowa wspaniałego pałacu. Cały szereg pierwszorzędnych architektów, wciągnięty został do pracy.

Poinformowani mówili:

— Peczek powrócił codopiero z Wersalu i buduje pałac w wersalskim stylu. Jakąż sensację ogromną wzbudzał fakt, że pałac budowany był z drzewa...

Nikt nie rozumiał i ludzie łamali sobie głowy.

Pewnego dnia zajechał szereg aut przed gotowy już pałac drewniany. To była rodzina Peczeków w komplecie. Oglądając to „rada familijna”, „zaakceptowała” — a nazajutrz — przystąpiono do zburzenia całego pałacu.

Ledwo to nastąpiło zaczęto budować nowy w tym samym stylu, w najkosztowniejszym marmurze.

Dzisiaj wznosi się już wspaniały architektralny pałac, otoczony przepyszniemi drzewami, lśniący bogactwem i pięknem.

Przed rokiem rozpoczął Peczek budowę nowego gmachu bankowego — i tu bierze bajka swój początek.

Młoda dziewczyna, pracująca w sekretarjacie wielkiego potentata, — jedyna z „szarych” urzędniczek wielkiej in-

stytucji bankowej „wybrana” została przez matkę Peczeka na towarzyszkę dla lekiej podróży, która wiodła przez słoneczne Włochy i zimne kraje północne...

Franczi Urbach — tak się zowie bohaterka niniejszej opowieści — spełniała dzielnie swą rolę, a specjalnie jako lektorka, ujęła sobie matkę miliardera.

Koleżanki biurowe, które nie wdziały i nie znalazły nie mogły szczególnego u nikiej, smukłej blondyneczki — daremnie łamały sobie głowę nad tem, co spowodowało ten wybór...

Kombinacje tworzyły się różne...

Franczi Urbach wróciła po kilku miesiącach do Pragi.

Zasiadła znowu do biurka, rozpoczęła swą żmudną, szarą pracę...

Wzięła się znowu w rolę urzędniczki, spełniającej jak maszyna swe funkcje, czekającej z utęsknieniem na „1-go”, by potem z szczupłej pensji oddać rodzicom „na utrzymanie” i sobie na „kieszonkowe” odrobinę zostawić.

Koleżdy czekali teraz „na podwyżkę” Franczi lub co najmniej na awans...

Nie było ani podwyżki ani awansu...

Codziennie, jak dawniej, za tę samą płacę przychodziła Franczi do biura...

Uspokoili się „zazdrosne” koleżanki z chęcią opowiadała w biurze o cudownych podróżach... i sama nie mogła zrozumieć, dlaczego wybór padł na nią.

Ze jednakowoż i dzisiaj w tych „biznesowych” czasach istnieją bajki — że w naszym życiu codziennem mieć mogą miejsce, dowodzi fakt, że oto dnia pewnego, pan Walter Peczek, właściciel miliardowej fortuny, najbogatszy człowiek w Czechosłowacji, piękny 28-letni młodzieniec, zawołał swą sekretarkę Franczi Urbach, młodą, nikłą urzędniczkę do swego gabinetu — i zapiał ją ze stoickim spokojem:

— Czy zechce pani zostać moją żoną?...

Ni mniej, ni więcej...

Jakkolwiek świat cały pewno „określił się” wokół biednej urzędniczki — zdołała przecież — po próbie o dzieł namysłu — powrócić spokojnie do swego bura.

Tu przywitał ją szef oddziału bardzo ostro i gorzkie jej czynił wymówki, za mylnie załatwienie pewnego aktu.

Franczi jednakże z pogardą odepchnęła papiery i rzekła z uśmiechem:

— Niestety, zmuszoną jestem ustąpić ze stanowiska sekretarki z dniem dzisiejszym. Zostałam bowiem narzeczona p. Waltera Peczeka.

W tej chwili zadzwoniono po lekarza po stację ratunkową, z sąsiednich pokoi zbiegły się koleżanki, by ujrzeć „biedną” Franczi, która — postradała zmysły!

Ale w tej chwili zjawił się jeden z dyrektorów który jeszcze rankiem ledwo na ukłon może odpowiedział biednej urzędniczce — w szacunku najgłębszym siar... swą głowę przed nią sekretarką pochylił i rzekł uroczyście.

— Gratuluje „z całego serca”...

A gdy z uśmiechem dodała Franczi, że to nie jest jeszcze zdecydowane, gdyż „zastrzegła” sobie dzień namysłu — spojrzeli na nią wszyscy, jak przed chwilą i znowu chcieli przywołać lekarzy...

Ale Franczi powiedziała: tak...

I oto przy biesadnym, weselnym stole — siadły: Bogactwo i Biedota... Rodzice Franczi, biedni przekupnie, ojciec sprzedający stare, używane rzeczy...

Otrzymała sznury najkosztowniejszych pereł od „teściowej” — od męża auto Minerwa, rodzinna marka Peczeków...

Biedna córka przekupnia, nikła wybladła urzędniczka, zamieszkała we wspaniałym marmurowym pałacu, jako żona najbogatszego człowieka w Czechosłowacji.

Talizman miłości

w zębie trzonowym marokańskiej księżniczki.

Ekspedycja naukowa badająca południowe części Maroka, natrafiła na ślad grobów, w których złożone są kości dawnych władców maurytańskich, wywodzących swój ród wprost od Mahometa. Groby te pochodzą z 6-go i 8-go wieku po narodzeniu Chrystusa.

W jednym ze starych grobowców odnaleziono spróchniałe szkielet księżniczki, która wedle podania zmarła jako panna tęskniąc do walczącego rycerza, wojującego z gaurami.

Kochanek nie wrócił, został w Hisz-

panji, przykuty do tego kraju wdziękaną, pięknej chrześcijanki.

Księżniczka umarła z tęsknoty. Umierając, poleciła włożyć sobie do grobu „talizman miłości”, który miał sprawić, iż dusza kochanka połączy się z nią po śmierci.

Medyk nadworny dokonał więc usternej operacji.

Wywercił dziurę w zębie trzonowym zmarłej księżniczki, włożył zwitek tkaniny zapisany formułą magiczną i otwór zaplonował złotem.

Francuski król mody

Worth II zmarł przed kilkoma dniami w Paryżu.

Najpiękniejsze toalety — najwyższe ceny.

W Paryżu zmarł przed kilkoma dniami Jan Filip Worth, jedna z najpopularniejszych osobistości stolicy nadsekwanskiej, człowiek który dostarczał toalet królowym i najbogatszym damom całego świata. Worth II, jak go zwano, był wszechwładnym panem w domu przy ul. de la Paix, założonym przez jego ojca i uchodzącym za najdroższy magazyn sukien na świecie.

W ostatnich latach wycofał się już nieco w zacisze domowe, pozostał jednak do końca życia najwyższym autorytetem w dziedzinie mody, a dama, której powiedział komplement, że jest dobrze ubrana, czuła się najszcześniejszą ze śmiertelniczek.

Firma Worth powstała za czasów drugiego cesarstwa i im bardziej rosła sława Napoleona III, tem większego znaczenia nabierał dom przy ulicy de la Paix. Zmarły obecnie Jan Worth, opowiadał chętnie znajomym i klientkom o uroczystościach w ogrodach Tuileries, na które ojciec brał go ze sobą, aby mu pokazać, jakie wspaniałe toalety mają cesarzowa Eugenia i księżna Metternich, toalety, które wyszły z ich pracowni.

Marzeniem młodego Wortha było osiągnąć to znanstwo w dziedzinie mody jakiem chlubił się jego ojciec i udało mu się rzeczywiście stworzyć sobie opinię, iż pod względem doboru materiałów i oryginalności modeli, nie miał sobie równego. Liczba dobrze płacących klientek wzrastała z roku na rok.

Przez cały szereg lat Worth miał monopol na płaszcze gronostajowe dla ukoronowanych klientek na dworskie uroczystości. Ubierał on jednak nie tylko ukoronowane osoby. Na jego radach polegały też najslawniejsze artystki, a piękność toalet dorównywała jedynie ich bajecznie wysoka cena.

W ostatnich latach Jan Filip Worth przekazał cały magazyn siostrzeńcom, sam zaś rzadko zjawiał się przy ulicy de la Paix. Tembardziej zaszczycone czuły się też panie, którym choiał osobiście udzielić swych cennych rad.

„Sam Worth mnie przyjął”, chwaliły się przed przyjaciółkami i ani na chwilę nie przyszło im na myśl, że „sam Worth” robi to w dobrze zrozumianym własnym interesie.

Prywatny pałac Wortha na Polach Elizejskich był w czasie wojny schroniskiem dla wielu inwalidów, szczególnie ociemniałych, których zmarły otaczał szczególną opieką i należał przyznać że znaczną część swych dochodów poświęcał na ulżenie dołi tych nieszczęśliwych.

Doktor filozofii jest 6 razy głupszy od tancerki Tak wykazują badania amerykańskie.

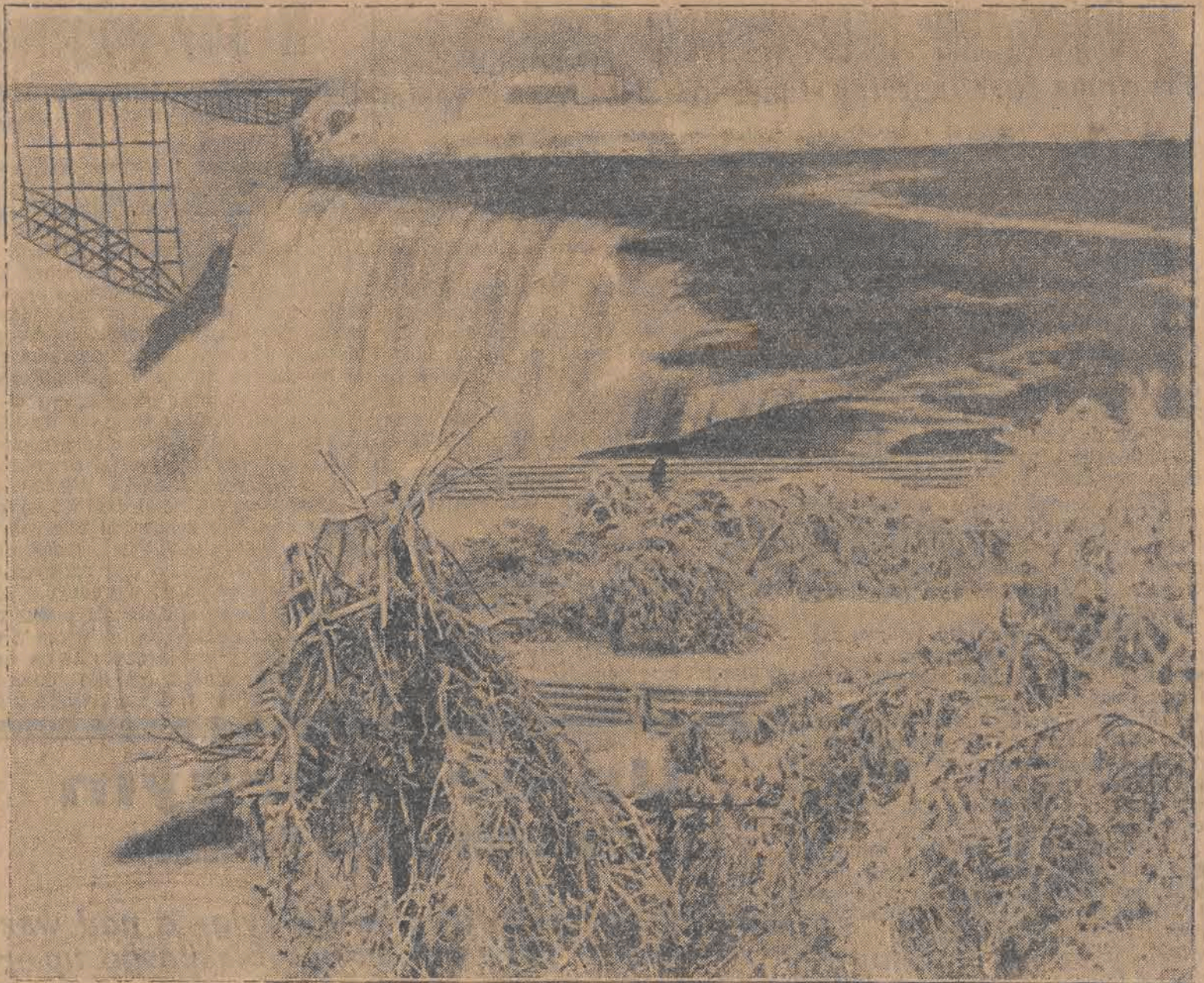
Rekruci amerykańscy podczas wojny byli poddawani specjalnemu egzaminowi, zwanemu pospolicie „próbą inteligencji”.

Obecnie psycholog amerykański, dr. Wechsler, podjął podobne egzaminy z „cywilami” obywateli, najróżniejszych klas społecznych i zawodów.

Rezultaty te są dosyć nieoczekiwane. Podczas wojny na półtora miliona badanych rekrutów przeciętna wynosiła 61 punktów. Obecne badania dr. Wechslera wykazały:

U aktorów 75 punktów, u bankierów 86, u inteligentów, którzy odbyli studia uniwersyteckie: u mężczyzn 27 punktów, u kobiet 130. Najciekawsze jednak są rezultaty badań wśród „girlów” teatralnych i z muskholowych, uchodzących powszechnie za „głupki”. Wykazały one przeciętnie 126 punktów, a nieośmności w St. Ziednoczonych.

Wynikałoby z tego, że np. dr. filozofii jest sześć razy głupszy od tancerki z muskholu! Ostatec nie dla czegożby nie?



Najbardziej malownicze i niedostępne strony wodospadu Niagara (Północna Ameryka) w lodowych okowach.

Skandal teatralny w Tokio. Z dziejów grypy.

Słynna opera Pucciniego „Madame Butterfly” wyśmiana przez społeczeństwo japońskie

Słynna opera Pucciniego „Madame Butterfly”, która w ostatnich dniach wystawiana została w Tokio, według doniesień dzienników londyńskich wywołała tam skandal nienotowany dotychczas w kronikach stolicy Japonii. Japońska publiczność nie zapoznała zresztą czaru mistrzowskiej muzyki Pucciniego, ale protestowała przeciwko fałszywie przedstawionemu środowisku japońskiemu.

Wogóle dotychczas żadna z europejskich oper czy operetek osnutych na tematach japońskich, które znalazły drogę na Wschód i wystawiane zostały w Tokio. Sztukę wyśmiano i grano ją tylko wszystkiego 5 razy.

Upodobania japońskiej publiczności teatralnej są zasadniczo różne od gustów europejskich.

Ten sam los spotkał również operę Pucciniego „Madame Butterfly”.

Pewna angielska tancerka operowa, która odbyła tournée po Indjach, Chinach i Japonii wpadła na pomysł, aby zrehabilitować tę operę w Japonii przez ponowne jej wystawienie. Dyrekcja zespołu wyciągając konsekwencje z nauzki premierowej pomyślała przedewszystkiem o gruntownej przeróbce tekstu i przystosowaniu go do warunków życia japońskiego. Sądzone, że te zmiany w tekście zapewnią operze sukces. Istotnie zanosiło się na powodzenie. Bilety już na kilka tygodni przed premierą były rozsprzedane. W dniu premiery widownie wypełniła najwytworniejsza publiczność, wśród której nie brakło kilku członków rządu liczących przedstawicieli sfery finansowych, oraz reprezentantów ciała dyplomatycznego. W chwili gdy odezwały się pierwsze tony muzyki panował nastrój uroczysty.

Ale ten nastrój uroczysty nie trwał jednak długo. Zaledwie bowiem skończono pierwszą scenę, gdy już jakiś gość który siedział w pierwszym rzędzie foteli, zaśmiał się głośno, podniósł się z siedzenia i zawołał w kierunku sceny:

— Ależ ta sztuka jest prosto karykaturą, coś takiego mogą sobie grać w Europie, ale nie tu w Japonii!

Te słowa były pobudką do ogólnego wybuchu śmiechu. Artysty znajdujący się na scenie zamilkli i stanęli bezradnie nie wiedząc co mają począć. Orkiestra przestała grać.

Japońska publiczność teatralna zachowuje się zawsze poprawnie. Skandal teatralny dlatego należał tam do rzadkości. Zespół operowy starał się uratować sytuację i próbował grać dalej, ale wtedy z różnych kątów i punktów sali daly się słyszeć wołania:

— Ależ to śmieszne, ta sztuka jest karykaturą. Wielu wzdów podniosło się ostentacyjnie z miejsc i opuściło teatr, ostatecznie musiano przedstawić pierwsze jeszcze przed ukończeniem pierwszego aktu.

Jeden z wielkich dzienników japońskich zamieścił w dniu następnym artykuł tej treści: „Przenaszamy pięknie naszych miłych, angielskich gości, utalentowanych śpiewaków i śpiewaczki. Winy w wczorajszym wypadku nie ponoszą artyści zespołu, ale libretto opery. Uznajemy i odczuwamy czarowną potęgę muzyki Pucciniego, również nie negujemy poetyckiego uzdolnienia librecisty, ale ta sztuka jest do tego stopnia nie japońską, że musi się nam wydawać karykaturą i musi wywołać śmiech. Może zdołaloby się uniknąć skandalu, gdyby poszczególne role powierzono japończykom i japonkom”.

Pierwsza epidemia grypy wybuchła w Europie w r. 1530.

Urząd higieny w Amsterdamie ogłosił w tych dniach ciekawe dane z historii grypy. Wedle tego urzędu pierwsza wielka epidemia grypy w Europie wybuchła w roku 1530. W Rzymie chorowało kilka tysięcy osób, a życie ekonomiczne Madrytu omal nie zamało, tyle bowiem ofiar pochłonęła ta epidemia. Z obu tych miast grypa rozszerzyła się na całą Europę.

Drugi gwałtowny wybuch grypy zdarzył się w roku 1729. Ogniskiem epidemii była tym razem Bolonia, skąd szybko przeniosła się do Rzymu, Neapolu i Sycylii. Nowa ofensywa grypy datuje się z lat 1732 i 1733, kiedy to epidemia grasowała w całej Europie i przedostała się do Ameryki i Afryki. Europa srodoze ucierpiała z powodu grypy w latach 1762 i 1765, która w tym wypadku przywędrowała z Chin po przez Petersburg i Moskwę. W roku 1782 w Petersburgu chorowało na grype 40 tys. osób.

W 19-ym wieku przypadają silne epidemie grypy w roku 1830, w roku 1840, w roku 1889 i 1890. Jedynie w Europie zachodniej pochłonęła ona w tych latach 40 tys. ofiar. Ale największe rozmiary przybrała epidemia grypy w latach 1918 — 1919, kiedy liczba ofiar dosięgła około 20 milionów. Choroba wówczas przyszła z Chin wobec czego zasługuje raczej na nazwę chińskiej grypy niż „hiszpanka”.

„Otwórzcie trumnę — on żyje”. Nes mowita scena na cmentarzu w Białymstoku.

W Białymstoku zmarł nagle na udar serca, urzędnik województwa, Mieczysław Pusz.

Zwłoki pozostawały w domu trzy dni poczem przystąpiono do pogrzebu. Na cmentarzu nad grobem gdy ksiądz rozpoczął modlitwy, nagle rodzina przerwała pogrzebowy ceremoniał, domagając się otwarcia trumny i sprawdzenia czy ś. p. Pusz istotnie zmarł. Dziwnym tym

żądaniem stało się zadość. Okazało się, że trup ma wygląd naprawdę niesamowity. Na bladej twarzy widniały rumieńce i można było podejrzewać że to nie śmierć, ale sen.

Wezwano lekarzy. Raz jeszcze poddano szczegółowemu badaniu zwłoki i stwierdzono stanowczo śmierć.

Trumnę zamknięto i opuszczono do grobu.

Z boisk zagranicznych.

„Królem zimowym“ Austrii został robotniczy „B. A. C. Państwo w państwie radzi z udziałem Polski. — „Zakapturzonych“ nie trzeba siać, gdyż sami oni się rodzą na najlepiej uprawionej roli w Niemczech. — I zagranicą prasa sportowa nie robi kokosów.

Jak już niejednokrotnie podkreślaliśmy tytuł „Króla zimowego“ Austrii zdobyła drużyna robotnicza „Brigittenauer Athletic Club“, (w skróceniu B. A. C.).

Zeszłoroczny mistrz „Austria“ znalazł się razem prawie ze znaną w Łodzi, a mistrzem na rok 1925 „Hakoah“ w pośrodku tabeli.

Czołowe miejsca w tabeli zajmują również rekordziści i robotnicze drużyny Austrii tak, że po B. A. C., następują w chronologicznym porządku: Admira. Rapid, Simering, Floriddorf, a tylko Wacker zajął piąte miejsce od dołu tabeli.

Druga seria rozgrywek już rozpoczęta, a pierwsza jeszcze niezupełnie skończona, chociaż reszta rozgrywek jedynie tylko Wiedeń i ewentualnie Simering może nieco do góry podźwignąć.

F. I. F. A. nie zgodziła się swego czasu na urządzenie rozgrywek poza jej plecyma i bez jej zezwolenia, odrzucając projekt rozgrywek w środkowoeuropejski puchar pomiędzy Austrią, Włochami, Węgrami i Czechosłowacją polecając za prosić do udziału i inne państwa. Specjalna wyznaczona w tym celu komisja obradowała onegdaj w Wiedniu.

Na tych obradach, na które zaproszono również Polskę i Jugosławję miały być uchwalone wnioski dla konferencji „Fify“, która odbędzie się 11-go lutego r. b. w Zurychu.

Może więc i polska piłka nożna skorzysta coś z tego.

Chiński mur, jakim otoczyły się Niemcy, z obawy przed wtargnięciem zarazy profesjonalizmu nie uchronił ich od tego dobrodziejstwa. Nie pomogły tu, ani drakońskie środki obrony, stosowane zewnątrz, ani też nadymanie się i zapewnienia lidera Niemiec, p. Bleschke nazewnątrz o najczystszej wody,

amatorskie piłkarstwa niemieckiego.

Wystarczy jeżeli przypomniemy, że Niemcy, aby przeszkodzić zawleczeniu do nich tej zarazy już od 2-ich lat zamknęły swe granice, nie wpuszczając żadnej zawodowej drużyny do kraju. Fakt ten stał się światowym ciosem dla zawodowców Austrii, którzy nie mogli nadmiaru swych żonglerów nigdzie eksportować, schylili się już do upadku. Bo nie trzeba przecież dodawać, jak mile byłyby te bratnie drużyny w Niemczech widziane i nieźle wynagradzane.

Nic to jednak nie pomogło, gdyż zła, a takim jest bezsprzecznie zakapturzony profesjonalizm, nie trzeba siać, gdyż rodzi on się sam. To też i Niemcy mają już swoje chwasty, które wyrosły nawet na tak wspaniale uprawionej i chronionej glebie.

Oto kilkakrotny mistrz Niemiec I. F. C. Nürnberg, ku oburzeniu całej prasy za wywleczenie sprawy na światło dzienne prosi państwowy Z. P. N. o ukaranie 4-ich swoich graczy za przejście do innych klubów i pociągnięcie do odpowiedzialności tych ostatnich za kaperowanie.

Prasa sportowa nie robi nigdzie t. zw. kokosowych interesów. Belgijski Z. P. N. wydawał na własne ryzyko bardzo efektowny tygodnik, który był jednocześnie jego oficjalnym organem. I pomimo, że w Belgii 40.000 widzów na pierwszorzędnym zawodach nie należy do rzadkości tygodnik sportowy nie cieszył się widocznie wielką poczytnością. Bowiem deficyt wydawnictwa w końcu 1926 r. wynosi 70.000 franków belgijskich.

I jeżeli wobec tak słabego zainteresowania się sportem w Polsce, żadne z wydawnictw sportowych nie przynosi zysków, trudno się dziwić. A. S.



Słynna tancerka MERY LYONET zbiera tancerzy na popisach sportowych w St. Moritz.

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Siatkowej i Koszykowej zostanie utworzony w dniu 28-go stycznia.

Łódź, 22 stycznia. Przed kilkoma miesiącami utworzyła się w Łodzi komisja organizacyjna Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Koszykowej i Siatkowej, która poza utworzeniem związku wzięła na siebie obowiązek utworzenia związku polskiego Piłki Koszykowej i Siatkowej. Prace komisji tej zostały już ukończone. Obecnie dowiadujemy się, że na ostatnim posiedzeniu postanowiono na dzień 28 stycznia r. b. zwołać walne zgromadzenie klubów, które przystąpiły w charakterze członków do związku łódzkiego. Walne

zgromadzenie odbędzie się w lokalu polskiej Y. M. C. A. przy ul. Piotrkowskiej nr. 89, z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego oraz sekretarza; 2) sprawozdanie z działalności komisji; 3) zatwierdzenie i przyjęcie statutu Okr. Zw. Piłki Siatkowej i Koszykowej; 4) wybór zarządu i komisji rewizyjnej; 5) wolne wnioski. Po ukonstytuowaniu się władz okręgowych, zwołane zostanie w Łodzi walne zgromadzenie okręgów, które zadecyduje o utworzeniu Polskiego Związku Piłki Siatkowej i Koszykowej.

Teoretyczna nauka strzelania w Ł. K. S.

Łódź, 22 stycznia. Łódzki Klub Sportowy zwrócił się z prośbą do tut. D. O. K. o przeprowadze

nie w lokalu własnym Piotrkowska 108, kilku pogadań z nauki o strzale. D. O. K. IV. przychyliło się do prośby Ł. K. S., przydzielając odpowiednich oficerów i podoficerów do przeprowadzenia pogadań o broń ręczną i maszynową w następujących terminach: pierwsza pogadanka rozpocznie dnia 25 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz., następne zaś co wtorek każdego tygodnia od godz. 8—9 wieczorem w ciągu 6 tygodni.

Jak wiadomo Ł. K. S. posiada poza sobą strzeleckie mistrzostwo klubowe oraz na własnym terenie sportowym, jedną z największych strzelnic Łodzi.

Polska bierze udział w zawodach narciarskich o mistrzostwo Francji

Polski Związek Narciarski wysyła ekspedycję narciarską na zawody o mistrzostwo Francji, które odbędzie się w dniach od 10 do 13 lutego w Chamonix. W skład drużyny polskiej wejdą: Czech Rozmus, Bujak i Motyka.

Wyniki Polaków na mistrzostwach skoków w Pontresina nie są nadzwyczajne. Zajęliśmy miejsca w drugiej dziesiątce.

Pontresina, 22 stycznia. Bardzo skąpe wiadomości nadchodzą z Pontresina, gdzie miały się odbyć mistrzostwa skoków narciarskich. Z prasy zagranicznej dowiadujemy się następujących szczegółów:

Mistrzostwo skoków w Pontresina musiano odłożyć do poniedziałku dnia 17 b. m. z powodu zawiei śnieżnej. Konkurs skoków odbył się przy współudziale narciarzy: Austrii, Szwajcarii, Włoch i Polki. Do konkursu startowało około 30-tu zawodników, wśród których obecni byli niemal wszyscy czołowi wymienionych państw. Warunki śnieżne i atmosferyczne były znakomite, wskutek czego osiągnięto kilka wyników wspaniałych ponad 60 mtr.

Pierwsze miejsce zajął norweg Dagfin Carlsen, bijąc własny rekord skoczni Pontresina i ustanawiając nowy wynikiem ponad 65 mtr. Dwa jego pierwsze skoki były 43, 59 mtr. Ogólna nota jego wynosiła 18.722. Carlsen był przedmiotem bardzo serdecznych owacji.

Drugie miejsce zajął szwajcar Fidenbenz wynikami: 37, 58 i 59 mtr. z notą 17,196, trzeci był również szwajcar, Koch z notą 16,250.

O zawodnikach polskich: Krzeptow-

skim, Sieczce i Żytkowiczu dowiadujemy się, że zajęli miejsca w drugiej dziesiątce. (e)



„Skiöring“, jest najbardziej bodaj wyczerpującym i największej wymagającym odwagi sportem. Polega na wyścigach koni, poganianych przez narciarzy. Człowiek i koń narówni biora udział w osiągnięciu jaknajwiększej szybkości biegu.

